Rok II Warszawa, dn. 23 sierpnia 1936 r. 'Nr. 34

POLSKA

KWIAT ARMJI POLSKIEJ

SZKOŁA PODCHORĄŻYCH KAWALERJI W GRUDZIĄDZU



Księżę Józef Poniatowski, **Mai. Julljusz Kossak.**

Marszałek Francji, Wódz Naczelny Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego — zginął śmiercią bohaterską w nurtach Elstery pod Lipskiem w 1813 roku ze słowami: „Bóg mi powierzył honor Polaków — Bogu go oddam".



Józe! Smoleński,

Pułkownik dyplomowany Komendant Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

„Polakom z Zagranicy przesyła serdeczne żołnierskie pozdrowienia od Szkoły Podchorążych Kawalerji w Grudziądzu, która na sztandarze swym posiada słowa: „Honor i Ojczyzna."



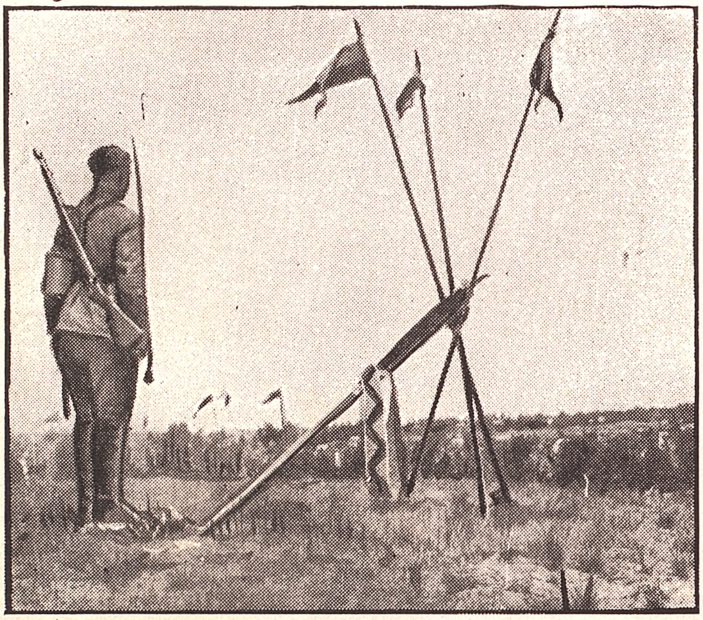
Jan Litewski,

Podpułkownik i Dowódca Szkoły Podchorążych Kawalerji.

„Rodakom z Zagranicy w ich dążeniu do jaknajściślejszego zespolenia z Macierzą, przesyłam najszczersze życzenia owocnej pracy dla chwały Polski. Cześć".

Śmiało rzec można, że odkąd tylko człowiek konia obłaskawił i do siebie przywiązał — stał się koń dla naszych przodków Słowian, <a później dla dzielnych i walecznych dawnych Polaków najbliższym przyjacielem i towarzyszem — dlatego może nie było lepszych znawców koni od Polaków, Rasa konia polskiego słynęła szeroko po świecie, a kawalerja stała się bronią narodową Polaków, której zawdzięczamy najwspanialsze karty naszej historji, jak: Kircholm, Chocim, Wiedeń, Somosisienra, a w nowszych czasach Krechowce, Jaziłowee i wiele innych, gdzie krew polskiego kawalerzysty obficie zrosiła ziemię polską.

Dzisiaj, jak niegdyś, kawalerja polska zajmuje przodujące miejsce na świecie, a wyszkolenie bojowe, rycerska postawa, brawura i odwaga, jak również wspaniałe tradycje, płynące z przeszłości, mogą za przykład służyć wszystkim narodom świata.

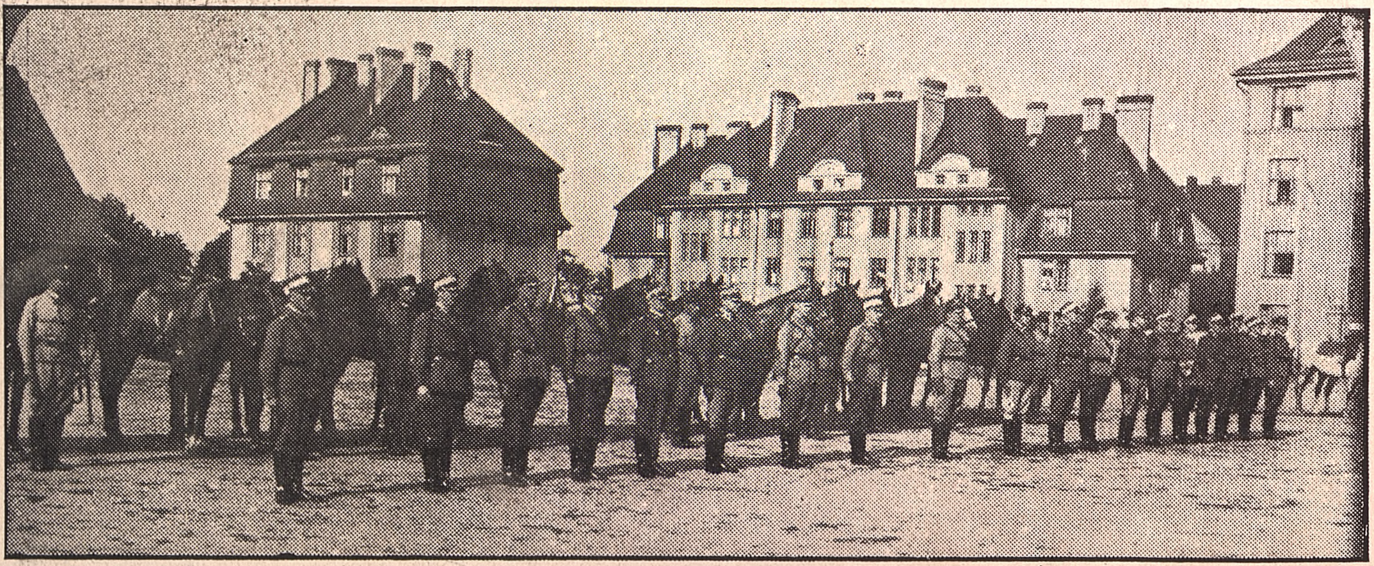


Warta honorowa przy sztandarze Szkoły,

podczas ćwiczeń palowych.

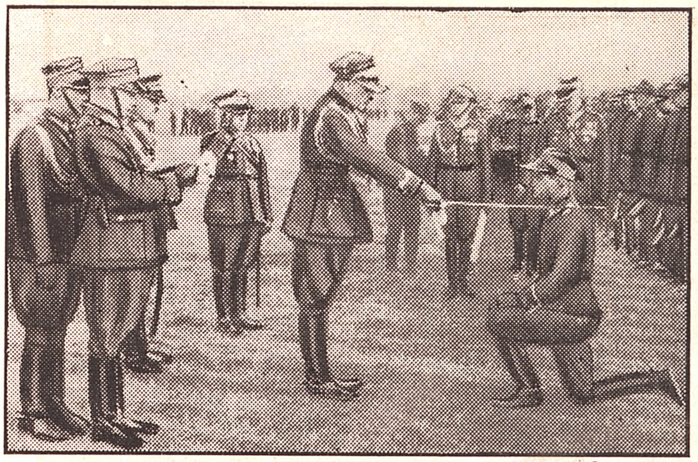
Po wzgórzach grudziądzkich, po malowniczych lasach i polach przebiegają od rana do wieczora konne plutony i szwadrony żołnierskie. Słychać głosy dalekich komend... biegną po zielonej przestrzeni dźwięczne tony trąbek ułańskich... gwar głosów młodzieńczych... rżenie koni — to słynna Szkoła Podchorążych Kawalerji szykuje swych wychowanków na przyszłych oficerów i dowódców.

Przelatują, jak wicher, na koniach, opaleni chłopcy. Oczy błyszczą radością, na ustach uśmiech gości, a w sercu tętni ochota do zwycięskiego czynu, — bo nic może tak nie podnosi ducha polskiego, jak koń... jak wesoła śpiewka ułańska... jak wicher, co w uszach świszcze.



Zbiórka i meldunek oiicerów rezerwy,

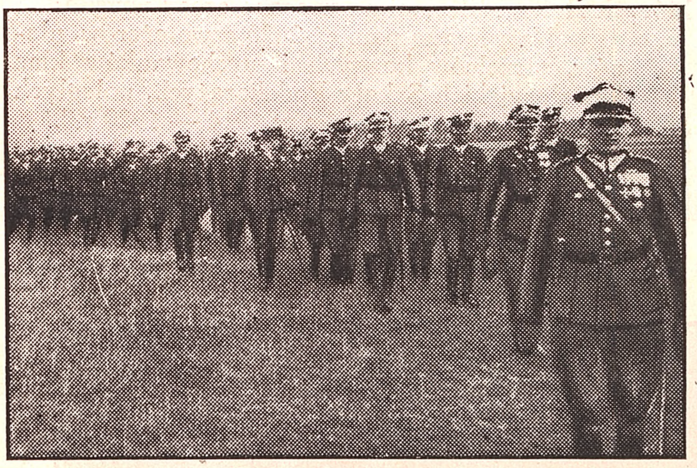
przebywających na ćwiczeniach w Centrlim Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu.



Pasowanie podchorążych na oficerów,
przez generała — przedstawiciela Pana Prezydenta Rzplitej.

. Koroną i kwiatem polskiej kawalerji jest Szkoła Podchorążych w Grudziądzu, gdzie pod wytrawnem kierownictwem doświadczonych instruktorów i pedagogów — - dusze, serca i ciała naszej młodzieży przekuwane są na granit, o który rozbiją się wszelkie zakusy wroga.

Prastary Grudziądz, czysty i cichy, wśród pięknych wzgórz tuż nad Wisłą położony — jakby zadumany nad swoją przeszłością, gdzie echa niedawnej jeszcze niewoli niemieckiej i dawniejszej krzyżackiej — błądzą — ożywa i ustami wszystkich mlesz-



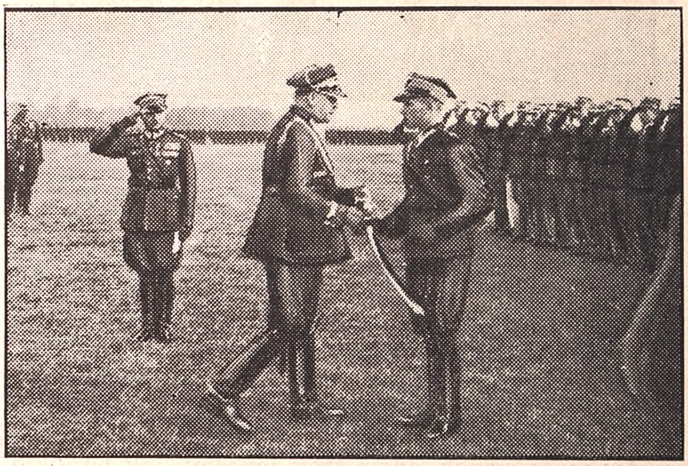
Defilada nowomlanowanych podporuczników.

kańców dumnie się uśmiecha, kiedy furkocą na wietrze barwne proporczyki, kiedy w defiladach sztandary się kołyszą i blaskiem zwycięskim błyszczą w słońcu szable podchorążych.

Ta Szkoła to miłość i duma, nietylko starego miasta, ale i całej Polski, bo krew rycerska i tradycja kawaleryjska wrodzone są naturze Polaka, tak dalece, że, jak wiadomo z naszej i całego świata historji, gdziekolwiek można było walczyć o własną lub cudzą wolność — zjawiał się polski kawalerzysta i czy to w Ameryce, czy we Francji, czy na Węgrzech, czy w Italji — na wszystkich żołnierskich szlakach świata — cudów męstwa i poświęcenia dokazywał.
Niedarmo Napoleon — bóg wojny — zwał Polaków: „narodem bohaterów i kawaleirzystów".

Podchorążowie kawalerji w Grudziądzu, wyrastając wśród szczytnych tradycyj naszej historycznej przeszłości, są spadkobiercami rycerzy spod znaków hetmańskich Żółkiewskiego, Czarnieckiego, Sobieskiego, Dąbrowskiego, Pułaskiego, Beliny-Prażmowskiego, Orlicza - Dreszera, Mościckiego i tylu, tylu innych wielkich wodzów i wspaniałych kawalerzystów polskich.

Szkoła Kawalerji w Grudziądzu powstała natychmiast po wywalczeniu Niepodległości, na przełomie 1919 i 1920 roku. W czerwonych, obszernych gmachach, pozostałych po niemieckich huzarach, znalazły miejsce, doskonale już przez Polskę urządzone i wyposażone w najlepsze pomoce szkolne i wojskowe, — wielkie sale wykładowe, przestronne pokoje sypialne, jadalne i rozrywkowe, sale gimnastyczne



Uroczyste wręczenie iztotej szabli,
w Imieniu Pana Prezydenta Rzplitej — prymusowi Szkoły.

i sportowe, ujeżdżalnie, piękne stajnie, zbrojownie, magazyny.

Centrum Wyszkolenia Kawalerji i Szkoła Podchorążych w ciągu 15 lat swego istnienia wykształciły na oficerów zawodowych zgórą 1000 podchorążych oraz na oficerów rezerwy kilkanaście tysięcy podchorążych rezerwy, nie licząc niezliczonych kursów i przeszkoleń, jakie w tym okresie czasu odbywały się zarówno dla oficerów służby czynnej, jak i rezerwy.



Defilada w szyku konnym nowomianowanych oficerów.



Musztra formalna,

kursu oficerów kawalerji w C. W. K.

Prócz tego Szkoła zawdzięczając swojej sławie, która ją stawia w rzędzie najlepszych Szkół tego rodzaju na świecie, nieustannie gości w swoich murach cudzoziemców, jak: Amerykan, Japończyków, Meksykańczyków, Czechów, Argentyńczyków, Łotyszów, Estończyków i innych, którzy przyjeżdżają dla zdobycia wiedzy kawaleryjskiej.

Z łona tej Szkoły wyszły słynne zespoły zawodników jeździeckich, gdzie tacy jeźdźcy, jak Królikiewicz, Antoniewicz, Szosland, Sokołowski, Komorowski, Gutowski, Kulesza, zdobywając pierwsze miejsca i Puhary Narodów wśród najlepszych jeźdźców Europy i Ameryki szeroko roznieśli sławę kawalerji polskiej.

Na frontonie Szkoły czytamy słowa Wielkiego Marszałka:

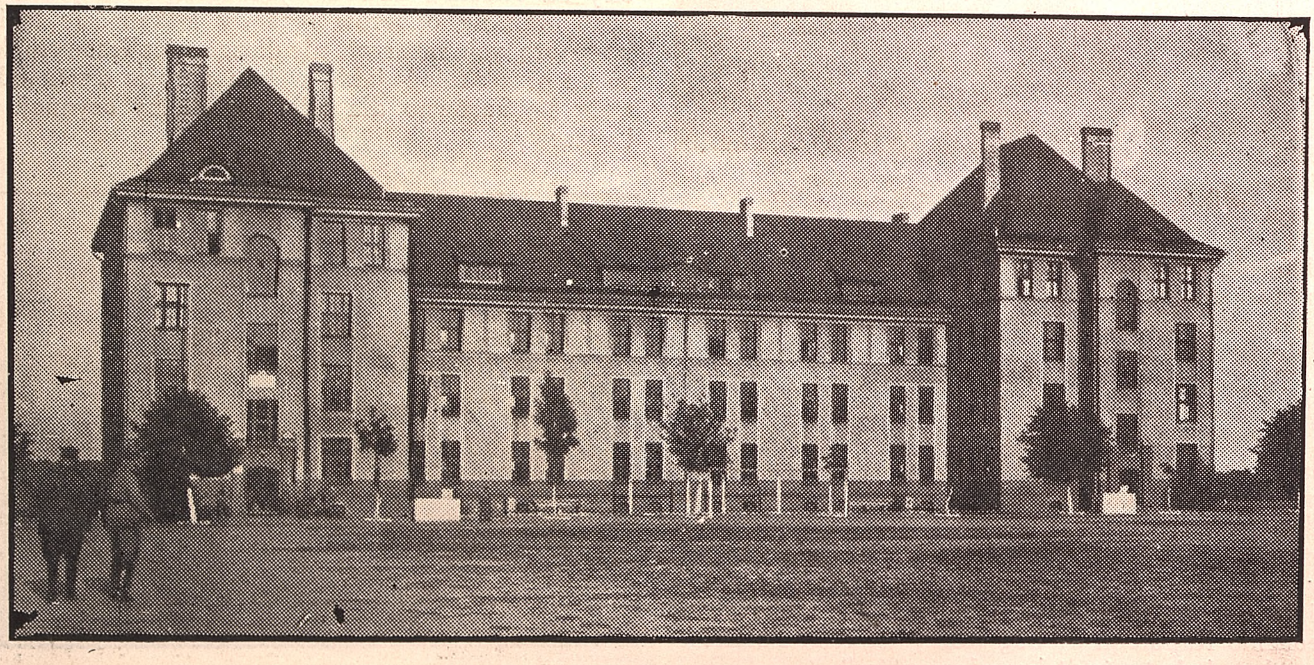
„Cieszę się, że w nocy 29 listopada wartę w Belwederze zaciągnęli podchorążowie, którzy przypominają mi dni tryumfu. Życzę wam wszystkim takiej Kar jery, która byłaby tryumfem, któraby w was wzbudziła szacunek dla samych siebie".

W sali honorowej szkoły z dwu stron portretu najwspanialszego kawalerzysty polskiego — księcia Józefa Poniatowskiego, wiszą marmurowe tablice, na których złotemi literami na wieczne czasy wyryto

„Na wieczną pamięć 2420 szwoleżerów, ułanów, strzelców konnych i wychowanków klas kawaleryjskich Szkoły Podchorążych, poległych na polu chwały za Polskę w 1914 — 1920 r.“.

A znów w rocznikach szkolnych, rokrocznie wypełnianych przez podchorążych czytamy:

„Nakazy płynące z tradycji były zawsze nietylko ramami szkolnego życia, lecz przedewszystkiem czynnikiem formującym dusze i cha-



Jeden z gmachów szkolnych.

raktery podchorążych i przygotowującym ich do wypełniania po opuszczeniu murów Szkoły wielkich i świętych boowiązików, jakie nakłada służba oficera kawalerji.

Tradycja Szkoły była, jest i pozostanie żywą. Przechowywać ją należy, jak relikwię, z pietyzmem i czcią, a wypełniać nawet witedy, gdy wymaga zupełnego poświęcenia samego siebie.

Historję naszej Ojczyzny i tradycję naszej Armji wyrąbywali nasi ojcowie przez stulecia na wszystkich pobojowiskach świata — my tę przeszłość znamy, czujemy się z nią nierozerwalnie związani z tą krwią serdeczną pod Kirchholmu, Wiednia,, Somossiery, Rokitna i Krechowiec, w tej krwi przodków naszych widzimy tradycję, która i nas kiedyś poprowadzi na pola chwały.

Najświętszą i przewodnią ideją, z której młodych kawalerzystów, niełatwa jest służba podchorążego.

Po ukończeniu gimnazjum podchorąży kawalerji musi przejść 3 lata twardej, żołnierskiej służby, której zadaniem jest wykształcenie go nietylko w zawodnie wojskowym, ale zahartowanie jego duszy i ciała i wyrobienie na prawdziwego żołnierza - obywatela. Jest to praca ciężka, którą wytrzymują tylko jednostki o dużej tężyźnie moralnej i fizycznej.

Pierwszy rok szkolenia ma na celu zrobienie z „cywila" — żołnierza, a więc przejście szkoły rekruta, jako przygotowanie do dalszej właściwej nauki w Szkole. Rok ten, najcięższy z całego 3-letniego okresu szkolenia, jest dla świeżo upieczonego podchorążego, jakby próbą ogniową. Musi on przejść służbę prostego szeregowca, najpierw w piechocie, gdzie zapoznaje się ze swymi kolegami ze wszystkich innych broni, potem zaś w pułku kawalerji. Służba



Zawody konne Szkoły Podchorążych.

na terenach Grudziądza.

ma wypływać każda myśl i czyn podchorążego, jest służba dla Ojczyzny pojęta, jako wyrzeczenie się wszelkich myśli o korzyściach osobistych, o własmem wyniesieniu się, jako wyrzeczenie się własnych pragnień, jako poświęcenie i oddanie służbie żołnierskiej największego skarbu — wolnej woli.

Oddanie takiej służby żołnierskiej Ojczyźnie — stworzy Jej wielkość i potęgę.

W szkole narodu — Armji — musimy nietylko wychować żołnierza, zdolnego wywalczyć granice państwa, lecz pełnowartościowego obywatela, przygotowanego do pracy w budowie polskiego mocarstwa.

Za szczęście najwyższe uważać będziemy oddanie ostatniej kropli krwi za wielkość naszej Ojczyzny'*,

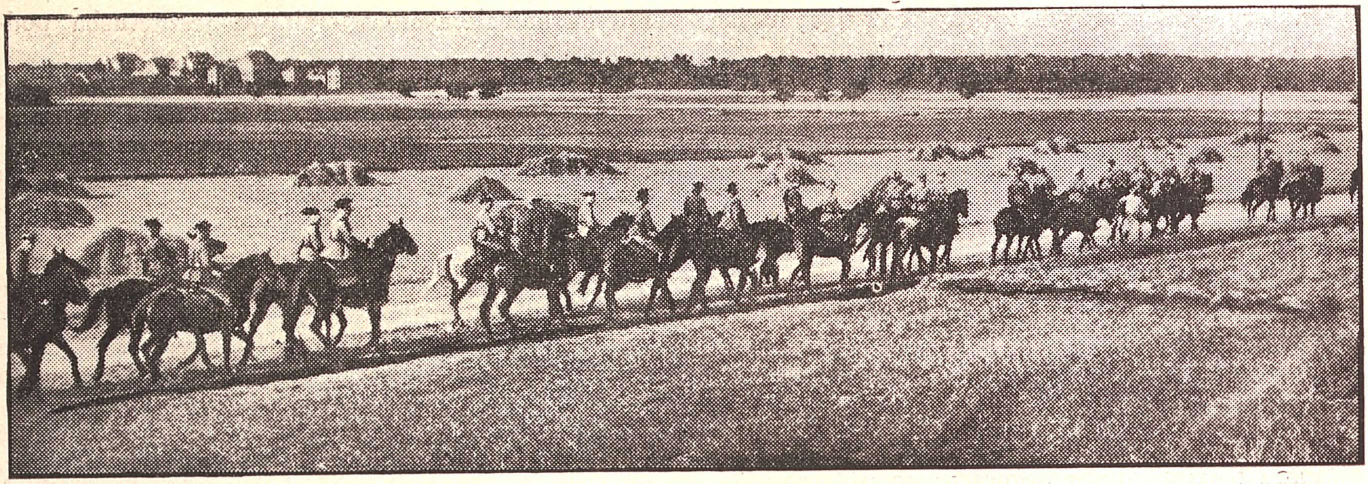
Tak piszą podchorążowie kawalerji polskiej w swoich szkolnych rocznikach.

Chociaż pięknie barwią się amaranty, srebrnie dźwięczą ostrogi i śmieją się oczy dziewczęce do ta wymaga od podchorążego dużego wysiłku fizycznego, wyrzeczenia się wszelkich wygód i dobrowolnego poddania się rygorowi surowej dyscypliny wojskowej.

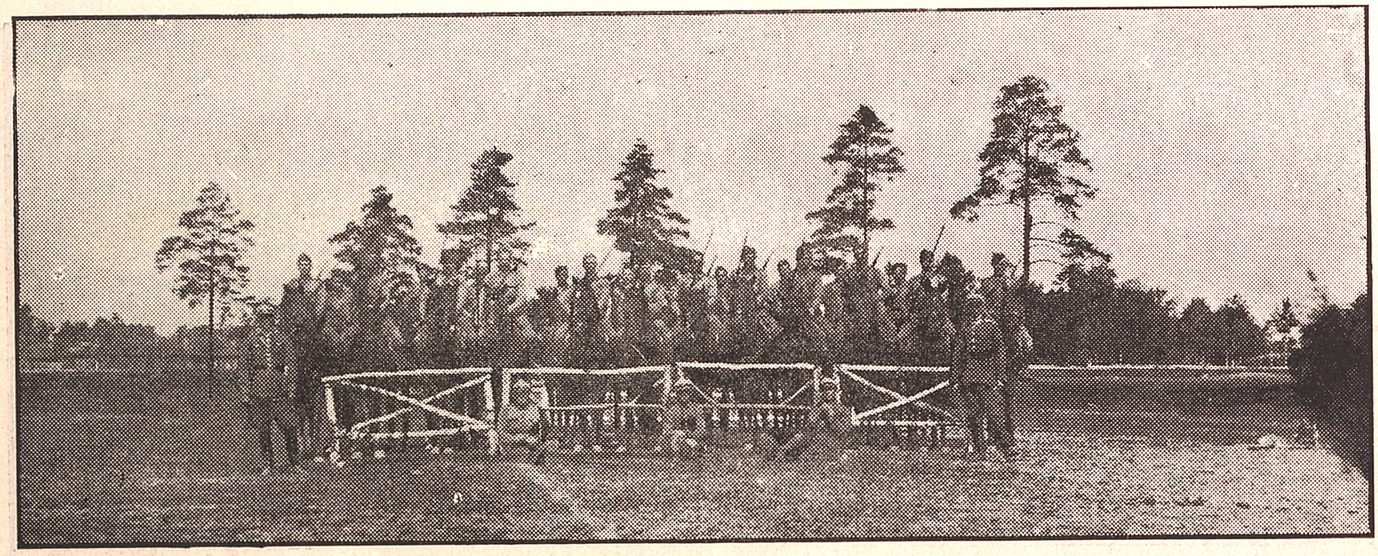
Po pomyślnym ukończeniu 1-go roku studjów i po zasłużonych miesięcznych wakacjach, czekają jeszcze podchorążego dwa lata właściwej nauki w Szkole Podchorążych Kawalerji, gdzie pod kierunkiem wytrawnych i doświadczonych instruktorów i wykładowców, wybranych ze wszystkich pułków kawalerji, sposobią się podchorążowie do objęcia stanowiska oficera kawalerji.

Praca szkolna jest prowadzona w dwóch kierunkach: przedewszystkiem chodzi o to, aby podchorążych wychować w duchu wojskowo - obywatelskim, rozwijając w nich te wszystkie cechy, które są niezbędne przyszłym obrońcom Ojczyzny i wychowawcom młodych pokoleń żołnierskich, a więc patrjotyzm, ofiarność, siłę woli, wysokie poczucie honoru i obowiązku.

Równolegle z tem przechodzą oni wyszkolenie ściśle wojskowe oraz kształcą się również w tych



Wymarsz Szkoły na ćwiczenia taktyczne.



Pluton szkolny na ćwiczeniach konnych z przeszkodami.



Odpoczynek podchorążych i instruktorów

w czasie uciążliwych marszów terenowych.

również pojęcie o bratnich broniach, a więc o piechocie, artylerji, lotnictwie, broni pancernej i innych. Jeżeli dodamy do tego przedmioty ogólne, jak: historja, geografja, psychologja, pedagogika, prawo, języki obce i inne, to widzimy, że podchorąży kawalerji nie próżnuje i wielki musi zrobić wysiłek, aby osiągnąć wymagany poziom i stać się pełnowartościowym dowódcą i wychowawcą.

Wreszcie przychodzi upragniona, a piękna i podniosła chwila promocji.

Na rozległych błoniach lotniska grudziądzkiego, rokrocznie w dniu 15-ym października rozbrzmiewają dźwięki orkiestr i srebrnych trąbek ułańskich... słychać doniosłe słowa komend... chylą się szkolne i pułkowe sztandary.

Późna jesień już dawno wyzłociła i pokryła czerwienią liście na drzewach, blade słońce smętnie na świat spogląda — ale w sercach podchorążych



Przyjaciele — koń i podchorąży.

przedmiotach ogólnych, które z wojskowością mają jakikolwiek związek i są dla oficera niezbędne. Następnie w myśl zasady: zdrowy umysł w zdrowym ciele, zaprawiają się we wszelkich sportach, a przedewszystkiem w rycerskim sporcie jeździeckim.

Te dwa lata, o ile pod względem trudów fizycznych są lżejsze od I-go roku, o tyle wymagają znacznie większego wysiłku umysłowego. Rozwój techniki wojennej rozszerzył niezmiernie zakres wiedzy wymaganej od współczesnego oficera. Jako przyszły instruktor i dowódca musi on znać dokładnie konstrukcję i użycie wszelkich środków walki, a więc nietylko lancy i szabli — tej tradycyjnej broni kawaleryjskiej, ale i karabinów ręcznych i maszynowych, różnego rodzaju granatów i t, p. Pozatem musi mieć



Wykład służby polowej w terenie.



Na strzelnicy,

przy strzelaniu do celów ruchomych.

radość gości i wiosna... bo, oto wreszcie dzisiaj, po trzech latach ciężkich trudów zostaną oficerami.

Świt zastaje obydwa szkolne szwadrony czekające w szyku konnym na placu ćwiczeń.

Wyrównane szeregi, frontem zwrócone w kierunku gmachów szkolnych... piękna, żołnierska postawa... rzędy końskie, buty, ostrogi, pasy wspaniałe wyczyszczone, aż lśnią w promieniach jesiennego słońca.

Orkiestra gna marsza kawalerii, dowódcy szwadronów zdają raport Komendantowi Szkoły i po ostatnim, bacznym przeglądzie dywizjon podchorążych wyrusza na lotnisko.

Na lotnisku, przy dźwięku orkiestr, szwadrony ustawiają się naprzeciwko ołtarza polowego, mając obok siebie oddziały piechoty i kawalerji garnizonu grudziądzkiego.

Dowódca Szkoły zdaje raport Komendantowi Centrum Wyszkolenia Kawalerji, tymczasem wielki plac zapełnia się tłumami publiczności J rodzin podchorążych, licznie przybyłych na Uroczystość promocji.

Srebrzyste dźwięki fanfar dają znak, że przybył Generał — przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej. Oddziały prezentują broń. Komendant Centrum zdaje raport przed Generałem,

Następuje chwila wzruszającej uroczystości, kiedy starszy rocznik — dzisiaj kończący Szkołę, przekazuje sztandar szkolny młodszemu rocznikowi. Padają mocne, żołnierskie słowa: „Rocznik imienia szarży pod Rokitną przyjmuje sztandar od rocznika imienia Księcia Józefa Poniatowskiego"1.

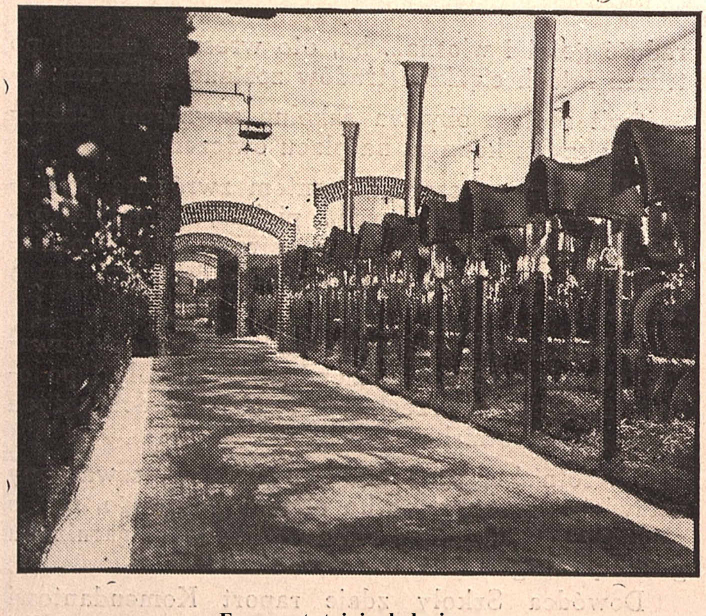
Po skończonej polowej mszy, kapłan błogosławi młode zastępy podchorążych krzyżem, który miał ze sobą w zwycięskiej bitwie pod Wiedniem — król Jan III Sobieski.

W oczach zgromadzonej publiczności... w oczach rodziców i rodzin podchorążych błyszczą łzy miłości i rozczulenia, kiedy pod majestatyczne dźwięki Hymnu Narodowego — chyli się sztandar Szkoły od starszego ku młodszemu rocznikowi... kiedy sto pięćdziesiąt szabel rozbłyska w słońcu, tworząc nad głowami jasną aureolę... kiedy w ostatniej szkolnej' defiladzie przelatują w wyciągniętym galopie przed zachwyconemi trybunami dziarskie postacie podchorążych, aby za chwilę wyprężyć się przed przedstawicielem Majestatu Rzpłitej Polskiej i otrzymać promocje na oficerów.

Każdy z promowanych przyklęka przed Generałem i zgodnie z prastarym polskim zwyczajem zostaje uderzony szablą po> ramieniu oraz otrzymuje pocałunek Wodza — z tą chwilą jest już pasowany na rycerza.

W niedługim czasie świeżo przemianowani podchorążowie powracają już w mundurach podporuczników — najmłodszych dowódców sławnej kawalerji polskiej.

Zielone lotnisko grudziądzkie, niby kwiatami



Fragment stajni szkolnej.



„Zaprowiantowanie" podchorążych w polu.

usiane jest barwami wszystkich pułków kawaleryjskich, do których młodzi oficerowie zostali przydzieleni.

Zewsząd dobiegają słowa powinszowań — wyrazy podziwu, dumy i zachwytu.

W tryumfalnym pochodzie powracają oficerowie i ich młodsi koledzy — podchorążowie do koszar, aby w gronie koleżeńskiem wraz z instruktorami i wychowawcami spożyć pożegnalny obiad żołnierski.

Mijają nas mocne, zgrabne, młode postacie — bije od nich tężyzna i poczucie wysokiej godności munduru. Wśród uśmiechów i wesołych okrzyków tętni zbiorowy głos naszej siły wojennej.

Na ten widok już nietylko serca rodziców, wychowawców i ludzi najbliższych, ale serca wszystkich szczerych i prawdziwych Polaków rozpiera wielka radość i duma... i ynraz z pozdrowieniem żywych .... duchy naszych Wielkich Zmarłych — a przecież nieśmiertelnych Wodzów i Hetmanów błogosławią moc i potęgę naszej wspaniałej Armij!,.. błogosławią najbardziej poetyczny... najbardziej piękny kwiat Armji naszej — Szkołę Podchorążych Kawalerji w Grudziądzu.

Adam Ostoja.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z , Zagranicy, Mazowiecka 1. Redaktor: Jerzy Grabowski.

Drtulk „KADRA" Warszawa, uli. Długa' 50,